

Po czterech meczach - STS : Błękitni Ropczyce 2:2.

28.02.2010.

Mijający weekend (27-28.02) to bardzo ważne mecze siatkarzy - seniorów skarżyskiego STS-u, odkąd uczestniczą oni w II lidze centralnej PZPS - grupa IV. Na te dni bowiem, zaplanowane były w hali sportowej, przy ul. Sienkiewicza 34, dwa pojedynki z Błękitnymi Ropczyce, w ramach play off, o miejsca 7-10.

Dwa tygodnie temu, z Ropczyc, podopieczni trenera Andrzeja Urbańskiego przywieźli korzystny wynik. Stoczyli tam również dwa mecze, a stan rywalizacji brzmiał 1:1. A że walka w tej fazie rozgrywek trwa do 3. zwycięstw, kolejne spotkania odbyły się w Skarżysku.

Po pierwszym dniu kibice STS-u mogli być w pełni zadowoleni z postawy swych pupilów. O godz 17.00 w hali stawiła się liczna rzesza sympatyków siatkówki. Nadkomplet na trybunach świadczy, o tym, że los siatkarzy nie jest obojętny kibicom i STS może liczyć na gorący doping z ich strony.

Zaczął się od badania sił, z lekką przewagą miejscowych. STS prowadził 1-2 punktami, czasami Błękitni doprowadzali do remisu. Końcówka pierwszego seta jednak należała już do STS. Odważne ataki, mało błędów dało prowadzenie w meczu 1:0.

Drugi set to chyba najlepsza partia sobotniego spotkania. STS narzucił przyjezdnym swój styl, Błękitni zostali sprowadzeni do obrony i gonienia wyniku. Praktycznie przez cały set punktowa przewaga była bezpieczna i skarżyscy siatkarze mogli się cieszyć z prowadzenia 2:0.

Trzeci set to lekki kryzys w szeregach gospodarzy. Chyba zbyt szybko uwierzyli, że mecz jest wygrany i nie potrafili, jak w poprzednich częściach gry, zdominować przeciwnika. A goście zaczęli już lepiej, uporządkowali grę, co dało efekt, w postaci prowadzenia 3-4 punktami. STS co prawda w pewnym momencie doprowadziło do remisu, ale później już było tylko gorzej. Znow zdecydowały błędy w ataku i niestety set przegrany.

W czwartym secie jednak nastąpiła odmiana. Nasi znów doszli do głosu. Ładnie to wyglądało, udane ataki, bloki, widać było radość z gry Krzyształowicza i spółki. Zdecydowanie, precyzja to było domeną STS-u. Efekt. Skarżyscy zawodnicy odskoczyli rywalowi nawet na 7-8 punktów i spokojnie doprowadzili do końcowego sukcesu w meczu. Pozwolili sobie nawet na drobną nonszalację w końcówce spotkania.

Obserwując w sobotę trenera Błękitnych - Jacka Wiśniewskiego - i przywołując go z pamięci niedawnych meczy z rundy zasadniczej, można dojść do wniosku, że stał się bardziej nerwowo...

Stan rywalizacji po trzech spotkaniach 2:1 dla STS-u!

W znakomitych humorach opuszczali halę sportową MCSiR, kibice oraz zapewne zawodnicy i trenerzy skarżyskiej ekipy. Do pełni szczęścia i pewnego bytu w II lidze brakowało zwycięstwa w niedzielnym meczu.

- STS Skarżysko-Kamienna - Błękitni Ropczyce 3:1 (25:21, 25:20, 18:25, 25:18)

STS: Akala, Brodawka, Brojek, Krzyształowicz, Lisowski, Marcin Szumielewicz, Szataniak oraz Golonka, Kuźdub, Michał Szumielewicz

Błękitni: Sroka, Gontarz, Betleja, Godek, Stojek, Pieniążek, Marć oraz Jaszczuk, Babiarz, Chmura, Fedko, Kochan

Potyczka niedzielna zaczęła się w samo południe. Znów hala zapełniła się do ostatniego miejsca.

- STS Skarżysko-Kamienna – KS Błękitni Ropczyce 0:3 (22:25, 19:25, 20:25)

STS: Akala, Brodawka, Brojek, Krzyształowicz, Lisowski, Marcin Szumielewicz, Szataniak (libero) oraz Golonka, Kuźdub.

Błękitni: Godek, Stojek, Sroka, Pieniążek, Fedko, Kamuda, Marć (libero) oraz Jaszczuk, Chmura, Kochan, Gontarz, Betleja

Jakże zgoła inny nastrój panował w niedzielę. Tego dnia zespół STS-u pokazał swoje inne oblicze. To gorsze. Niestety. Czy nasi siatkarze poczuli się zbyt pewnie, czyżby myśleli, że rywal padnie im do kolan i poprosi o najmniejszy wymiar kary? A może dało znać o sobie zmęczenie? No cóż, odpowiedzi na te pytania, pewnie leżą po środku. Faktem jest, że goście wyciągnęli wnioski z sobotniej porażki i ich gra wyglądała zupełnie inaczej. Po prostu lepiej. Panowali na parkiecie, spokojnie kontrowali przebieg spotkania. Wszystkie trzy sety, trzeba powiedzieć obiektywnie, zasłużenie wygrane przez Błękitnych.

Było już blisko tego, żeby zakończyć ten etap rundy play off, na potyczkach w Skarżysku. Niestety, obecnie stan rywalizacji wygląda 2:2. Decydujący, piąty mecz odbędzie się ponownie w Ropczycach, w najbliższą środę, 3 marca.

Obie drużyny w sumie (po meczach w rundzie zasadniczej i play off) zagrały ze sobą już sześć razy (4 wygrane Błękitnych, 2 STS-u). Znają się jak łyse konie, jednak własne podwórko Błękitnych, przemawia na ich korzyść. Będzie bardzo trudno...